

Kamiński, Marek Kazimierz

Stosunki sowiecko-niemieckie w kontekście polityki międzynarodowej ZSRR (1938-1941)

Mazowieckie Studia Humanistyczne 4/2, 5-30

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Marek Kazimierz Kamiński*Mazowieckie Studia Humanistyczne
Nr 2, 1998**STOSUNKI SOWIECKO-NIEMIECKIE W KONTEKŚCIE POLITYKI
MIĘDZYNARODOWEJ ZSRR (1938–1941)**

22 czerwca 1941 r. Związek Sowiecki napadnięty przez Niemcy Adolfa Hitlera stał się uczestnikiem II wojny światowej po stronie koalicji antyhitlerowskiej, kierowanej przez Wielką Brytanię, której najbardziej liczącym się do tego momentu sojusznikiem – po upadku Francji w czerwcu 1940 r. – pozostawała Polska. Nie w charakterze ofiary agresji wyobrażał sobie Iosif Stalin udział ZSRR w konflikcie światowym, zapoczątkowanym prawie dwa lata wcześniej, 1 września 1939 r., najazdem armii niemieckich na Rzeczpospolitą. Załamała się koncepcja dyktatora sowieckiego zakładająca, że on sam przejmie inicjatywę i rzuci w wybranym przez siebie momencie Armię Czerwoną w kierunkach zachodnim i południowo-zachodnim celem dokonania podboju Europy, wycieńczonej zmaganiem wojennymi.

Rosja Sowiecka, rządzona od października 1917 r. przez partię bolszewicką, występująca od grudnia 1922 r. pod nazwą Związek Socjalistycznych Republik Rad (ZSRR), poszukiwała po zakończeniu I wojny światowej zbliżenia i porozumienia z pokonanymi Niemcami. Leżało ono w interesie obu państw, znajdujących się początkowo w izolacji międzynarodowej. Zarówno Rosji bolszewickiej, jak i Republice Weimarskiej zależało jednak na podważeniu podstaw porządku europejskiego ustanowionego na konferencji w Wersalu w pierwszej połowie 1919 r. przez zwycięskie mocarstwa: Francję, Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Włochy i Japonię. Dalekosiężne cele, przyświecające sowieckiej polityce zagranicznej, nie ograniczały się do mniejszych czy większych korekt granicznych na mapie europejskiej.

Przywódcy bolszewicy zupełnie serio traktowali hasła rewolucji światowej, mimo że w 1920 r. nie udało im się zlikwidować odradzającego się państwa polskiego oraz, jak to wówczas obrazowo głosili, „poprzez trupa białej Polski” doprowadzić do „wszechświatowego pożaru” czyli wtargnąć w głąb Europy¹.

¹ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918-1939*, Warszawa 1993, s. 43. W telegramie do Włodzimierza Lenina z 24 lipca 1920 r. Stalin

W początkach lat dwudziestych zdawali sobie jednak sprawę, że chwilowo muszą się wstrzymać z realizacją swoich planów ze względu na poniesioną klęskę militarną w wojnie z Polską oraz skupić uwagę na współpracy politycznej, gospodarczej i wojskowej z Niemcami, niezadowolonymi z postanowień Traktatu Wersalskiego i nastawionymi rewizjonistycznie wobec państw sąsiednich, takich jak Francja czy Belgia, ale przede wszystkim Rzeczpospolita. Nienawiść do Polski dodatkowo konsolidowała więc kręgi kierownicze Rosji bolszewickiej i Republiki Weimarskiej.

Wyrazem sowieckiej polityki zbliżenia z Niemcami stał się podpisany przez obie strony 16 kwietnia 1922 r. układ w Rapallo w sprawie wznowienia stosunków przyjacielskich i handlowych. Z formalnego punktu widzenia nie stanowił bezpośredniego zagrożenia dla Rzeczypospolitej, gdyż nie był traktatem politycznym przeciwko niej wymierzonym. Nie zawierał żadnych tajnych protokołów zobowiązujących sygnatariuszy do ataku na Polskę. Osłabiał jednak system wersalski, umożliwiając Niemcom większą swobodę manewru w stosunku do mocarstw zachodnich. Ponadto ułatwiał kooperację o charakterze wojskowym, zapoczątkowaną potajemnie już wcześniej. 11 sierpnia 1922 r. zostało zawarte tymczasowe porozumienie o współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą. Strona sowiecka stwarzała Niemcom dogodne warunki do omijania postanowień Traktatu Wersalskiego, ograniczające ich możliwości rozwoju militarnego. Traktat zaś sowiecko-niemiecki o przyjaźni i neutralności podpisany w Berlinie 24 kwietnia 1926 r. potwierdzający, że „podstawą stosunków między Niemcami i RFSRR (Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad) pozostaje w dalszym ciągu Traktat w Rapallo”, pozwalał Związkowi Sowieckiemu zabezpieczyć się przed udziałem Niemiec, pozostających – od czasu konferencji w Locarno w październiku 1925 r. i parafowania tam tzw. układów lokarneńskich, zawartych ostatecznie w Londynie w grudniu tegoż roku – w dobrych stosunkach z mocarstwami zachodnimi, w jakichkolwiek kombinacjach politycznych, które mogłyby być skierowane przeciw niemu².

twierdził, że „trzeba rozważyć problem zorganizowania powstania we Włoszech i w takich jeszcze nie okrzepłych państwach, jak Węgry, Czechy (Rumunię przyjdzie rozbić)”. (*Bolszewitskoje rukowodstwo. Pieriepiska. 1912–1927*, Moskwa 1996, s. 148). Na IX konferencji Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) Lenin w swoim wystąpieniu z 22 września 1920 r. przypominał, iż „między sobą mówiliśmy, że powinniśmy bagnetaми pomacać – czy nie dojrzała rewolucja społeczna proletariatu w Polsce” oraz stwierdzał niepowodzenie próby „sowietywacji” Polski i Litwy („Istoriczeskij Archiw” 1992, nr 1, s. 14–30).

² *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919–1939*, opracowali i komentarzami opatrzyli W. Kulski i M. Potulicki, Warszawa–Kraków 1939, s. 479–482; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op.cit.*, s. 72–74, 86–89; J. Ł. Dżakow, T. S. Buszujewa, *Faszystkij miecz kowalsia w ZSRR. Krasnaja Armia i Rejchswer. Tajnoje sotrudnicestwo 1922–1933. Niezwiestyne dokumenty*, Moskwa 1992, s. 15.

W Moskwie myślano perspektywicznie, dając od czasu do czasu do zrozumienia partnerowi niemieckiemu, że należałoby zorganizować wspólną napaść na Polskę. Znamienna pod tym względem była propozycja pomocy militarnej Armii Czerwonej w ataku na Rzeczpospolitą, złożona przez sowieckiego komisarza spraw wojskowych Klimenta Woroszyłowa gen. Wernerowi von Blombergowi szefowi niemieckiego Urzędu Wojskowego (odpowiednik sztabu generalnego), przebywającemu w Związku Sowieckim w listopadzie 1928 r. Gen. Blomberg odmówił wówczas dyskusji, zwracając uwagę, że w Niemczech jedynie czynniki polityczne są kompetentne rozstrząsać kwestię wspólnej akcji wojskowej przeciwko państwu polskiemu³. W przekonaniu najwyższych władz sowieckich współpraca z Niemcami powinna być jednak w jakiejś bliżej niesprecyzowanej przyszłości doprowadzić do skoordynowanego uderzenia obu partnerów na Polskę, co zachwiałoby całym systemem wersalskim, stwarzając ZSRR dogodną pozycję wyjściową dla dalszej ekspansji militarnej w Europie. Jednak dojście Adolfa Hitlera i jego partii nazistowskiej do władzy w Niemczech w styczniu 1933 r. sprawiło, że powstała na miejsce Republiki Weimarskiej III Rzesza stopniowo rozluźniała stosunki z ZSRR, by następnie zerwać ze względów ideologicznych z dotychczasową polityką kooperacji ze Związkiem Sowieckim, zastępując ją konfrontacją propagandową w wypowiedziach publicznych jej przywódców i na łamach środków przekazu. Wprawdzie wrogie podejście nowych rządców Niemiec do ZSRR, wywołało w Związku Sowieckim akcję kontrpropagandową, ale Stalin, który w latach trzydziestych zdołał w swoim kraju zdobyć ostatecznie pozycję pozwalającą na kontrolowanie bez reszty całej maszyny partyjno-państwowej, nigdy nie stracił z pola widzenia perspektywy porozumienia z władzami niemieckimi celem zawiązania spisku przeciwko pokojowi europejskiemu⁴.

Dyktatora sowieckiego musiał niepokoić fakt dogadywania się bez jego udziału przywódców Niemiec i Włoch oraz demokracji zachodnich – Wielkiej Brytanii i Francji przy stole konferencyjnym w Monachium we wrześniu 1938 r. w sprawie oderwania od państwa czechosłowackiego ziem zamieszkałych przez ludność niemiecką i przyłączenia ich do III Rzeszy. Pragnąc dać wyraz swojemu niezadowoleniu z faktu pomijania ZSRR w rozmowach dotyczących zmian na mapie europejskiej Stalin spowodował, że zastępca komisarza spraw zagranicznych Władimir Potiomkin wręczył 23 września polskiemu chargé d'affaires w Moskwie Tadeuszowi Jankowskiemu notatkę, podaną następnie do publicznej wiadomości, zawierającą groźbę wypowiedzenia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji z lipca 1932 r., gdyby wojska polskie przekroczyły granicę czechosło-

³ F. L. Carsten, *Reports by Two German Officers on the Red Army*, „The Slavonic and East European Review”, t. XLI, December 1962, nr 96, s. 217–244.

⁴ W. Krywicki, *Byłem agentem Stalina*, Kraków 1990, s. 13–29; por E. Rydz-Śmigły, *Czy Polska mogła uniknąć wojny?*, „Zeszyty Historyczne” 1962 (Paryż), nr 2, s. 132.

wacką. Na zdecydowaną ripostę ze strony polskiej w formie analogicznej notatki, w której było zawarte m.in. stwierdzenie, że rząd polski nie ma obowiązku tłumaczyć się przed nikim ze swoich zarządzeń natury wojskowej, dyktator sowiecki nie zareagował. Jednak 1 października Stalin w przemówieniu do funkcjonariuszy aparatu propagandy partii bolszewickiej z Moskwy i Leningradu, powołując się na Włodzimierza Lenina zaprzeczył temu, by bolszewików należało uważać za pacyfistów „chwytających za broń tylko w razie napaści” i zapowiedział, że sami oni „dokonają napaści, jeżeli będzie to wojna sprawiedliwa i gdy zaistnieją sprzyjające warunki”⁵.

Po zapoczątkowaniu zaś 2 października rewindykacji przez władze polskie zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, zamieszkałego w większości przez ludność polską tzw. Śląska Zaolziańskiego, Stalin nie wprowadził swojej pogroźki w życie, wychodząc z założenia, że dalsze antagonizowanie stosunków z Polską mogłoby doprowadzić do jej zbliżenia z Niemcami. Potiomkin nie omieszkiał jednak 4 października, a więc w niecały tydzień po podpisaniu 30 września układu monachijskiego, oświadczyć tłumaczącemu się z tego faktu ambasadorowi francuskiemu w Moskwie Robertowi Coulondre’owi, że „mocarstwa zachodnie celowo trzymały ZSRR z dala od negocjacji” i w związku z tym Związkowi Sowieckiemu nie pozostaje nic innego „jak czwarty rozbiór Polski”⁶. Jednakże to nie od Stalina zależało przeprowadzenie tej operacji, lecz od zgody na nią Hitlera, który na razie nie miał powodu z góry zakładać, że nie uda mu się poprzez stopniowy nacisk polityczny zwasalizować państwa polskiego, aby uzyskać wolną rękę do planowanego, jak się wydaje już od 1937 r. ataku w pierwszej kolejności (po uprzedniej likwidacji Austrii i Czechosłowacji) na sprzymierzoną z Polską Francję⁷.

⁵ *Diariusz i Teki Jana Szembeka (1935–1940)* (dalej – DTJS), t. 4, *Diariusz i dokumentacja za rok 1938 i 1939*, London 1972, s. 276, 436–437; *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 2: 1933–1939, pod red. T. Jędruschczaka i M. Nowak–Kiełbikowej, Warszawa 1996, s. 171, 304; A. Krzyżanowski, *Dzieje Polski*, Paryż 1973, s. 224–225; W. Niewieżyń, *Zamierzenia strategiczne Stalina przed 22 czerwca 1941 r. „Nie zaplanowana dyskusja” rosyjskich historyków*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXX, 1998, nr 1, s. 15; W. Niewieżyń, *Stalinskij wybor 1941 goda: oborona ili... „Izuzung nastupatielnoj wojny”? (Po powodu knigi G. Gorodeckogo „Mif »Liedokola«)*. „Oticzestwiennaja istorija”, maj–Ijuń 1996, nr 3, s. 60.

⁶ R. Coulondre, *De Stalin à Hitler. Souvenirs de deux ambassades 1936–1939*, Paris 1950, s. 165.

⁷ A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii*, Warszawa 1963, s. 293–296 (streszczenie konferencji Hitlera z dowódcami wszystkich rodzajów broni oraz ministrami spraw wojskowych i spraw zagranicznych z 5 listopada 1937 r. protokolowane przez pułkownika Friedricha Hossbacha); A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej*, Londyn 1974, s. 8 (22 sierpnia 1939 r. podczas przemówienia do generalicji niemieckiej Hitler oświadczył, iż pragnął „ustalić możliwe współżycie z Polską, aby najpierw wystąpić zbrojnie przeciwko Zachodowi”, ale „stało się dla mnie jasne, że Polska zaatakuje nas w razie naszego konfliktu z Zachodem”).

Podporządkowanie zaś Niemcom Polski w sferze polityki zagranicznej, czyniłoby zbędnym nawiązywanie przez Hitlera kontaktów ze Stalinem celem uzgodnienia zasad współdziałania w rozbiórce państwa polskiego.

Dyktator sowiecki musiał więc przede wszystkim obawiać się, że Hitler nie będzie potrzebował jego usług w dziele zniszczenia Rzeczypospolitej. Dlatego też dyplomacja sowiecka czyniła wszystko, co w jej mocy, aby usztywnić stanowisko polskie wobec ewentualnych roszczeń niemieckich, starając się stworzyć wrażenie, że ZSRR byłby gotów zaangażować się po stronie polskiej w wypadku zagrożenia jej bytu państwowego przez III Rzeszę. W Moskwie zgodzono się więc na wszczęcie rokowań na początku listopada 1938 r. między komisarzem spraw zagranicznych Maksimem Litwinowem a ambasadorem polskim Wacławem Grzybowskiem, które doprowadziły do ogłoszenia 27 listopada wspólnego komunikatu potwierdzającego moc obowiązującą polsko-sowieckiego paktu o nieagresji z 25 lipca 1932 r. oraz protokołu prolongacyjnego z 5 maja 1934 r., przedłużającego ważność paktu o nieagresji do 31 grudnia 1945 r. Z punktu widzenia interesów sowieckich ogłoszenie komunikatu miało tę korzyść, że informowało stronę niemiecką, że Rzeczpospolita nadal nie zamierza sprzymierzać się z III Rzeszą przeciwko ZSRR, który w dalszych planach Hitlera miał być również obiektem ekspansji. W opublikowanym dokumencie strona sowiecka dodatkowo próbowała uspić czujność władz polskich i przekonać do własnych pokojowych intencji, obiecując zintensyfikowanie wzajemnych obrotów handlowych⁸. Temu samemu celowi służył podpisany w Moskwie w niecałe dwa miesiące później, 19 lutego 1939 r., przez sowieckiego komisarza handlu zagranicznego Anastasa Mikojana oraz ambasadora polskiego Grzybowskiego i naczelnika wydziału w polskim Ministerstwie Przemysłu i Handlu Tadeusza Łychowskiego układ handlowy oparty na klauzuli najwyższego uprzywilejowania wraz z protokołami i szczegółowymi porozumieniami między ZSRR a Rzeczpospolitą Polską⁹.

Dyplomacja sowiecka posunęła się znacznie dalej w sferze czysto politycznej. 14 grudnia 1938 r. sowiecki attaché militaire w Kownie mjr Michał Korotkich złożył polskiemu attaché militaire płk. Leonowi Mitkiewiczowi propozycję działania na rzecz stworzenia szerokiej koalicji państw europejskich z udziałem Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz Związku Sowieckiego, Polski i Czechosłowacji, skierowanej przeciwko państwom sygnatariuszom tzw. paktu antykominternowskiego, tzn. Niemcom, Japonii i Włochom. W ramach owego układu multilateralnego Polska zawarłaby ze Związkiem Sowieckim sojusz polityczno-wojskowy wraz z konwencją wojskową, udzielając zgody w wypadku

⁸ *Współczesna Europa polityczna (...)*, s. 355–361; DTJS, t. 4, s. 347–348, 378–379.

⁹ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich (dalej – DiM)*, t. 7: *styczeń 1939 – grudzień 1943*, Warszawa 1973, s. 29–45.

jakiegokolwiek agresji niemieckiej w Europie na wkroczenie Armii Czerwonej do państw bałtyckich oraz na jej przemarsz przez Wileńszczyznę celem uderzenia na Prusy Wschodnie oraz przez Małopolskę Wschodnią, czyli rejony Lwowa, na pomoc Czechosłowacji¹⁰. Stalinowi wyraźnie zależało na sprowokowaniu Rzeczypospolitej do poczynienia kroków, które zostałyby odczytane przez Hitlera jako antyniemieckie. Strona polska uchyliła się od odpowiedzi na propozycje sowieckie¹¹, których realizacja oznaczałaby co najmniej akceptację dla oderwania od Rzeczypospolitej jej wschodnich województw i włączenia ich do Związku Sowieckiego za cenę pomocy przeciwko Niemcom. Nie wydaje się zresztą, by Stalin mógł poważnie brać pod uwagę możliwość dobrowolnego zrzeczenia się przez władze polskie części obszaru państwowego na rzecz ZSRR. Chodziło mu głównie o wzmacnianie nieustępliwości rządu polskiego wobec III Rzeszy, gdyż bez otwartego konfliktu niemiecko-polskiego dyktator sowiecki nie byłby w stanie doprowadzić do czwartego rozbioru Polski.

Stalin po raz pierwszy 10 marca 1939 r., w mowie wygłoszonej na XVIII Zjeździe partii bolszewickiej dał do zrozumienia Hitlerowi, że pragnie poprawy stosunków sowiecko-niemieckich. Oskarżył Wielką Brytanię i Francję o to, że pragną one, aby Niemcy „wplątały się w wojnę ze Związkiem Sowieckim”, co umożliwiłoby demokracjom zachodnim odczekać, aż walczący „dostatecznie osłabną” i „wystąpić na scenę ze świeżymi siłami”, by „podyktować osłabionym uczestnikom wojny swoje warunki”. Stalin z pełną premedytacją, przypisując własne intencje politykom mocarstw zachodnich, deklarował wobec Hitlera, że Związek Sowiecki zachowa ostrożność i nie da się wciągnąć do konfliktu przez „podżegaczy wojennych przywykłych do wyciągania kasztanów z ognia cudzymi rękami”. Insynuując, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone pragną skierować ekspansję na Ukrainę sowiecką przewidywał, że „wielka i niebezpieczna gra”, jaką podjęły te państwa, „może zakończyć się ich poważnym fiaskiem”. Wódz III Rzeszy nie miał od tej chwili żadnych wątpliwości, że jeśli dyplomacji niemieckiej nie uda się za pomocą obietnic i gróźb przełamać oporu polskiego wobec ponawianych od 24 października 1938 r. żądań w sprawie zgody na wcielenie do Rzeszy Wolnego Miasta Gdańska oraz zbudowanie eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez polskie Pomorze, będzie mógł liczyć na współdziałanie sowieckie w dziele zniszczenia niedającej się zwasalizować Rzeczypospolitej¹². Niemiecki minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop oświadczył więc 21 marca w rozmowie z ambasadorem polskim w Berlinie Józefem Lipskim – w niecały tydzień po inwazji niemieckiej, 15 marca, na

¹⁰ L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Warszawa 1990, s. 157–163.

¹¹ *Ibidem*, s. 168–169.

¹² DiM, t. 7, s. 46–49; *Białe plamy, ZSRR–Niemcy 1939–1941*, Vilnius 1990, s. 7–9; A. Bregman, *op.cit.*, s. 13–14.

państwo czechosłowackie i przyłączeniu jego części do Rzeszy pod nazwą Protektoratu Czech i Moraw – że tylko dzięki wodzowi III Rzeszy została zarzucona współpraca niemiecko-sowiecka, która doprowadziłaby do unicestwienia państwa polskiego, dając do zrozumienia, iż Hitler nie zawaha się w tej kwestii zmienić zdania, jeśli strona polska nie ulegnie niemieckiemu naciskowi¹³.

Rząd polski nie ugiął się jednak pod presją dyplomacji hitlerowskiej i zgodził się przyjmując ogłoszone 31 marca gwarancje brytyjskie dla niepodległości Polski, które następnie z inicjatywy polskiej zostały zastąpione 6 kwietnia wzajemnym polsko-brytyjskim zobowiązaniem pomocy na wypadek agresji niemieckiej. Hitler zaś w Reichstagu 28 kwietnia wypowiedział polsko-niemiecką deklarację o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 r., zrzucając winę na stronę polską oraz po raz pierwszy ujawniając publicznie żądania Niemiec pod adresem Rzeczypospolitej¹⁴. Związek Sowiecki podjął natomiast podwójną grę polityczną. Z jednej strony łudził państwa zachodnie możliwością zbliżenia, z drugiej zaś – parł w kierunku porozumienia z Niemcami. Postawę zaś Polski wobec III Rzeszy nadal próbował dodatkowo usztywnić, aby przypadkowo nie przeszła do obozu niemieckiego, co musiałyby rozwiązać plany rozbioru Rzeczypospolitej.

17 kwietnia wystąpił więc Związek Sowiecki z propozycją zawarcia trójstronnego sowiecko-francusko-brytyjskiego paktu o wzajemnej pomocy¹⁵, traktując to posunięcie w kategoriach taktycznych jako środek nacisku na Niemcy, by były bardziej skłonne do negocjacji. Tego samego dnia nowy ambasador sowiecki w Berlinie Aleksiej Mieriekałow złożył na ręce sekretarza stanu w niemieckim MSZ Ernsta von Weizsäckera ofertę normalizacji stosunków politycznych z perspektywą coraz większego ich zacieśniania. Mieriekałow twierdził, że różnice ideologiczne nie powinny przeszkadzać w procesie zbliżenia między Związkiem Sowietkim a Niemcami, skoro nie wpłynęły negatywnie na jego stosunki z faszystowskimi Włochami¹⁶. 3 maja Stalin spowodował odwołanie ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych Maksima Litwinowa. Dyktator sowiecki uważał, że Litwinow ze względu na swoją żydowską narodowość mógłby być przez Hitlera niemile widziany w roli negocjatora. Resort, dotychczas kierowany przez Litwinowa, przejął przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Wiaczesław Mołotow. W dwa dni później, 5 maja, sowiecki chargé d'affaires w Berlinie Georgij Astachow zwrócił się z pytaniem do radcy w niemieckim MSZ Juliusa Schnurre, czy ustąpienie Litwinowa nie mogłoby spowodować zmiany stanowiska Nie-

¹³ *The Polish White Book. Official Documents concerning Polish–German and Polish–Soviet Relations 1933–1939* (dalej – PWB), New York b.d.w., s. 61–64; *Polska w polityce międzynarodowej (1939–1945). Zbiór dokumentów 1939*, wybrał, przedmową i przypisami opatrzył W. T. Kowalski, Warszawa 1989, s. 104–108.

¹⁴ PWB, s. 72, 74; *Polska w polityce międzynarodowej (...)*, s. 137–138, 197–206.

¹⁵ *Polska w polityce międzynarodowej (...)*, s. 180–181.

¹⁶ *Ibidem*, s. 181–183.

miec w stosunku do Związku Sowieckiego. W rzeczywistości Hitler przemyślał już o zbliżeniu z ZSRR, czego dowodem była przeprowadzona przezeń rozmowa z naczelnym dowódcą niemieckich sił lądowych gen. Walterem von Brauchitschem pod koniec marca lub w początkach kwietnia 1939 r.¹⁷

5 maja polski minister spraw zagranicznych Józef Beck oświadczył w Sejmie, że Polska nie da się odepchnąć przez Niemcy od Bałtyku¹⁸. Ogłaszał więc światu, że Rzeczpospolita nie pójdzie na żadne ustępstwa i Hitler powinien wyzbyć się w tej materii ostatecznie resztek złudzeń. W Moskwie musiano przyjąć z zadowoleniem informację o bezkompromisowej postawie władz polskich. Mołotow polecił 10 maja podróżującemu przez Warszawę Potiomkinowi, aby napomknął podczas rozmowy z Beckiem, że „w przypadku, jeśli Polakom się zachce, to ZSRR może im pomóc”¹⁹. Sowiecki zastępca komisarza spraw zagranicznych wykonał instrukcję swojego przełożonego i wysłuchał zapewnienia, że „rząd polski nie jest skłonny do uczestniczenia w jakimkolwiek układzie z jednym z wielkich sąsiadów Polski przeciwko drugiemu”. Potiomkin zapewnił zaś, że „w wypadku zbrojnego konfliktu pomiędzy Polską i Niemcami, Sowiety zajmą w stosunku do nas (tzn. Polski) »une attitude bienveillante« (stanowisko przychylnie)”. Dyplomacja sowiecka z pełną premedytacją starała się wzmocnić polską wolę oporu wobec Niemiec, nie stroniąc od posługiwania się jaskrawym kłamstwem. Co więcej w jakimś sensie odnosiła pożądany skutek, skoro tak inteligentny minister spraw zagranicznych, jakim był bez wątpienia Beck, depeszując do polskiej placówki w Paryżu, że ZSRR „rozumie korzyści wynikające” z polskiej polityki równego dystansu od Berlina i Moskwy²⁰, nie zdawał sobie sprawy, iż jego słowa mają dla Sowietów zupełnie inne znaczenie od tego, które sam pod nie podkładał. Dalsze trzymanie się przez stronę polską powyższej zasady tylko ułatwiało grę Stalinowi wobec Hitlera i sprawiało, że realna stawała się perspektywa czwartego rozbioru Polski.

Usypianiu czujności najwyższych czynników polskich służyła też nominacja nowego ambasadora sowieckiego w Warszawie Nikołaja Szaronowa na wakujące od października 1937 r. stanowisko po odwołanym ambasadorze Jakowie Dawtjanie. Złożył on 2 czerwca listy uwierzytelniające prezydentowi Ignacemu Mościckiemu. 14 czerwca w rozmowie z polskim wiceministrem spraw zagranicznych Janem Szembekiem, Szaronow zachwalał stan stosunków sowiecko-polskich, postulował konieczność pełnej realizacji układu handlowego, mówił, że

¹⁷ *Białe plamy (...)*, s. 12–13.

¹⁸ *Polska w polityce międzynarodowej (...)*, s. 214–220.

¹⁹ *Dokumenty Wnieszniej Politiki* (dalej – DWP), 1939 god, t. 22, kniga 1, 1 janwaria–31 awgusta 1939 g, Moskwa 1992, s. 352.

²⁰ PWB, s. 183; *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 27; por. *Polska w polityce międzynarodowej (...)*, s. 235.

„pobyt p. Potiomkina w Warszawie i jego rozmowa z min. Beckiem była dla stosunków polsko-sowieckich bardzo pożyteczna” oraz przekonywał, iż „nie należy się spodziewać konfliktu zbrojnego w Europie, przynajmniej teraz”²¹. Innymi słowy nowy ambasador rozpoczął swoją działalność od typowej akcji dezinformacyjnej.

Hitler zaś był zdecydowany zniszczyć Polskę pod warunkiem ograniczenia konfliktu zbrojnego do ram lokalnych. Rzeczpospolita, w jego planach, musiałaby być izolowana od państw zachodnich. Uważał, że powodzenie zależałoby od tego, czy uda się Niemcom uniknąć jednoczesnego starcia z Francją i Wielką Brytanią. W tym duchu wypowiedział się 23 maja do dowódców Wehrmachtu²². Nie był też jeszcze całkowicie pewien, jak zachowa się Związek Sowiecki. 14 czerwca jednak sowiecki chargé d'affaires w Berlinie Gieorgij Astachow za pośrednictwem posła bułgarskiego w stolicy III Rzeszy Pyrwana Dragonowa przedstawił władzom niemieckim trzy możliwości postępowania Związku Sowieckiego: zawarcie paktu z Wielką Brytanią i Francją, dalsze przewlekanie rokowań w tej kwestii lub też zbliżenie z Niemcami. Astachow nie ukrywał, że Stalinowi zależałoby najbardziej na realizacji trzeciej ewentualności bez względu na różnice ideologiczne dzielące ZSRR i III Rzeszę. Precyzował przy tym formę porozumienia, które mogłoby być paktem o nieagresji²³.

Strona niemiecka, nie chcąc zrezygnować z ataku na Polskę, musiała pozytywnie reagować na sugestie sowieckie. Radca Julius Schnurre z berlińskiego MSZ oświadczył 26 lipca Astachowowi w odpowiedzi na jego uwagę, nawiązującą do tradycyjnej współpracy niemiecko-sowieckiej w okresie przed dojściem Hitlera do władzy, że wznowienie jej jest możliwe, gdyby Związek Sowiecki uznał to za pożądane. Z kolei dyplomaci III Rzeszy starali się przejąć inicjatywę współdziałania w swoje ręce. 2 sierpnia Ribbentrop nawiązał wobec Astachowa w sposób aluzyjny do ewentualności zawarcia porozumienia ze Związkiem Sowieckim na temat przyszłości Polski²⁴. Tydzień później, 10 sierpnia, Schnurre informując Astachowa o zamiarze ataku na Rzeczpospolitą dodawał, że interesy niemieckie w Polsce mają charakter ograniczony i nie muszą kolidować z sowieckimi. Chciał się przy tym dowiedzieć, jakie interesy w Polsce miałby Związek Sowiecki²⁵. Strona niemiecka dawała więc do zrozumienia, że preferuje podział państwa polskiego i godzi się na udział Sowietów w rozbiórce ziem Rzeczypospolitej. 12 sierpnia, a więc dzień po przyjeździe do Moskwy misji wojskowych Wielkiej Brytanii i Francji na czele z adm. Reginaldem Draxem i gen. Josephem

²¹ DTJS, t. 4, s. 627; PWB, s. 185.

²² A. Bullock, *op.cit.*, s. 403; A. Bregmann, *op.cit.*, s. 10

²³ *Nazi-Soviet Relations 1939-1941. Documents from the Archives of the German Foreign Policy*, Washington 1948, s. 20-21; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *op.cit.*, s. 263.

²⁴ *Białe plamy (...)*, s. 20, 26-27.

²⁵ A. Bregman, *op.cit.*, s. 25.

Doumenkiem dla omówienia wspólnej akcji obronnej przeciwko Niemcom, Astachow poinformował Schnurrego, że strona sowiecka jest gotowa m.in. dyskutować ze stroną niemiecką tzw. kwestię polską, proponując na miejsce negocjacji stolicę Związku Sowieckiego²⁶.

Stalin przystąpił więc do ostatniego etapu swojej podwójnej gry. Obok rozmów jawnych z państwami zachodnimi Związek Sowiecki rozpoczął tajne z Niemcami. 14 sierpnia komisarz obrony marszałek Woroszyłow wysunął pod adresem przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Francji żądanie uzyskania zgody od władz polskich na wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej w wypadku rozpoczęcia wojny przez III Rzeszę. Ów postulat dotyczył również Rumunii. Woroszyłow wymóg ów traktował w kategorii warunku *sine qua non* podpisania trójstronnej sowiecko-brytyjsko-francuskiej konwencji wojskowej²⁷. Był to bardzo wygodny pretekst do zerwania rozmów z demokracjami zachodnimi oraz obarczenia Polski odpowiedzialnością za fiasko rokowań. Marszałek sowiecki mógł z góry przypuszczać, że władze Rzeczypospolitej nie wyrażą swojej zgody. W Warszawie wiedziano bowiem doskonale, że wejście wojsk sowieckich na teren Polski wcale nie gwarantowałyby czynnego ich udziału w wojnie. Pewne natomiast byłoby, że raz zajętego obszaru dobrowolnie nie opuszczą.

14 sierpnia minister spraw zagranicznych III Rzeszy Ribbentrop wystąpił z propozycją wizyty w Moskwie, o czym następnego dnia poinformował Mołotowa ambasador niemiecki Friedrich Werner von Schulenburg. 17 sierpnia Mołotow w rozmowie z Schulenburgiem poszerzył dawną propozycję sowiecką podpisania paktu o nieagresji z Niemcami o postulat wprowadzenia do układu, jako jego integralną część, specjalnego protokołu precyzującego zainteresowania sygnatariuszy określonymi kwestiami ze sfery polityki zagranicznej. 20 sierpnia Hitler wysłał depezę do Stalina, w której, wyrażając zadowolenie z podpisanego poprzedniego dnia porozumienia handlowego między obu państwami oraz deklarując powrót Niemiec do polityki współpracy ze Związkiem Sowieckim, akceptował sowiecki projekt paktu o nieagresji oraz wyrażał przekonanie, że protokół dodatkowy zostanie opracowany po przyjeździe Ribbentropa do Moskwy, co powinno nastąpić najpóźniej 23 sierpnia. Stalin w telegramie do Hitlera z 21 sierpnia wyraził zgodę na przyjazd Ribbentropa do Moskwy w zaproponowanym ostatecznym terminie²⁸. Coraz bardziej prawdopodobny układ ze Związkiem Sowieckim wódz III Rzeszy traktował jako czynnik odstraszący państwa zachodnie od angażowania się po stronie Polski przez wypowiedzenie wojny Niemcom i przekształcenie tym samym starcia o charakterze lokalnym w wojnę światową. Stalin oceniał sytuację bardziej realistycznie.

²⁶ *Ibidem*, s. 25; *Białe plamy (...)*, s. 28.

²⁷ *Polska w polityce międzynarodowej (...)*, s. 406–415.

²⁸ *Białe plamy (...)*, s. 29–36, 38–40, 46–49, 52.

Dwa dni wcześniej, 19 sierpnia, na posiedzeniu Biura Politycznego partii bolszewickiej Stalin przedstawił bez ogródek strategię ZSRR na arenie międzynarodowej. „Pytanie wojna czy pokój wkracza dla nas w decydującą fazę” – oświadczył dyktator sowiecki. „Gdybyśmy zawarli z Francją i Wielką Brytanią pakt wzajemnej pomocy, Niemcy zostawiłyby Polskę w spokoju i poszukałyby jakiegoś *modus vivendi* z mocarstwami zachodnimi” – kontynuował Stalin. Wówczas według niego „uniknięto by wojny, ale dalszy bieg wypadków mógłby przyjąć niebezpieczny charakter dla Związku Sowieckiego”. Innymi słowy to nie wojna, lecz pokój niósłby w sobie ryzyko dla ZSRR. W wypadku jednak, gdyby Związek Sowiecki podpisał z III Rzeszą pakt o nieagresji, to wówczas zdaniem Stalina, Niemcy w końcu zaatakowałyby Polskę, co w sposób nieunikniony pociągnęłoby za sobą ingerencję Francji i Wielkiej Brytanii w wywołany konflikt zbrojny. „Europa przeżywać będzie poważne niepokoje i zamęt” – przewidywał dyktator sowiecki dodając, że „w tych warunkach mamy wielkie szanse pozostać na uboczu konfliktu i możemy żywić nadzieję na nadejście sprzyjającego momentu dla naszego przystąpienia do wojny”. Stalin podkreślając, że „w interesie Związku Sowieckiego leży wybuch wojny między Rzeszą a blokiem anglo-francuskim”, zalecał uczynić wszystko, aby „ta wojna trwała jak najdłużej w celu wyczerpania się obu stron”. Wskazywał, że wieloletnie doświadczenie uczy, iż w warunkach pokojowych przewrót komunistyczny w Europie Zachodniej nie jest możliwy. Stwierdzał kategorycznie, że „dyktatura tej partii (komunistycznej) jest możliwa tylko w wyniku wojny”. Zapowiadał przyjęcie propozycji niemieckich i „grzeczne odesłanie misji anglo-francuskiej do domu”, obiecując pozostałym członkom najwyższych władz partii bolszewickiej, że „pierwszą korzyścią, jaką z tego odniesiemy będzie unicestwienie Polski”²⁹.

Tego samego dnia, 19 sierpnia, Stalin wydał rozkaz późniejszemu marszałkowi Georgijowi Żukowowi przeprowadzenia operacji militarnej nad rzeką Chałchyn-goł na granicy pomiędzy podporządkowaną Związkowi Sowieckiemu Mongolią Zewnętrzną a zależnym od Japonii cesarstwem Mandżukuo w Mandżurii. Następnego dnia sowieckie jednostki pancerne przeprowadziły udany manewr oskrzydający 6 armię japońską, polegający na związaniu sił nieprzyjaciela od czoła względnie słabym ugrupowaniem oraz skierowaniu na flanki potężnych formacji uderzeniowych, które po trzech dobach zamknęły pierścień okrążenia wokół wojsk japońskich i przystąpiły do ich likwidacji. Po raz pierwszy strona sowiecka pokazała światu, jaki sposób prowadzenia wojny uważa za najbardziej skuteczny i na co ją stać. Stalin uznawał tylko wojnę ofensywną jako

²⁹ *Stalins Strategie für Krieg und Frieden. Geheime Dokumente beweisen: Sowjetischer Diktator hat Hitlers Angriff auf Polen einkalkuliert.* „Die Welt” z 16 lipca 1996; J. Beck, *Dernier rapport. Politique polonaise 1926–1939*, Genève 1951, s. 322; W. Suworow, *Lodołamacz*, Warszawa 1992, s. 51–54.

wiodącą do pożądanego celu. Jego ulubionym teoretykiem wojskowym był późniejszy marszałek Boris Szaposznikow, zwolennik poglądu, że mobilizacja oznacza przestawienie gospodarki całego kraju na potrzeby wojny, która od tego momentu staje się nieunikniona. 19 sierpnia Stalin nakazał podwojenie liczby dywizji piechoty, mimo że Armia Czerwona zaliczała się pod względem ilościowym do najpotężniejszych na świecie. To posunięcia dyktatora sowieckiego wskazywało, że zdecydował się on na rozpoczęcie tajnego etapu mobilizacji, stanowiącego pierwszy etap przygotowań do wojny ofensywnej w Europie³⁰.

Na razie Stalin musiał sfinalizować porozumienie z Hitlerem wymierzone w pokój światowy. W nocy z 23 na 24 sierpnia Ribbentrop i Mołotow podpisali na Kremlu dwa dokumenty datowane 23 sierpnia, które przeszły do historii pod nazwą paktu Ribbentrop–Mołotow. Pierwszym z nich była tzw. umowa o nieagresji między Niemcami a Związkiem Sowieckim, podana następnie do wiadomości publicznej. Sygnatariusze zobowiązywali się w niej do nieuczestniczenia w żadnym bloku państw, który byłby skierowany przeciwko któremuś z nich. Związek Sowiecki zapowiadał więc, że nie stanie po stronie Polski i państw zachodnich, gdyby znalazły się one w konflikcie zbrojnym z Niemcami³¹. W dokumencie brakowało klauzuli charakterystycznej dla rzeczywistych paktów o nieagresji, takich jak np. układ polsko-sowiecki z lipca 1932 r., zgodnie z którą partnerzy mieli prawo wypowiedzieć traktat bez uprzedzenia, jeśli jedna z umawiających się stron podjęłaby napaść na państwo trzecie³². W dwa dni później, 25 sierpnia, rozmowy międzysztabowe sowiecko-brytyjsko-francuskie zostały formalnie zakończone i przedstawiciele państw zachodnich wyjechali z Moskwy z pustymi rękami³³.

Drugim dokumentem, którego istota przeczyła nazwie jawnej umowy, był tajny protokół dodatkowy, mający charakter układu rozbiorowego. Wspólnicy podzielili obszar państwa polskiego między siebie wzdłuż linii rzek: Narwi, Wisły i Sanu. Nazwa czwartej rzeki Pisy została przez niedopatrzenie, prawdopodobnie ze względu na pośpiech w pracy redakcyjnej, pominięta w protokole dodatkowym. Stolica Polski Warszawa została w ten sposób podzielona na lewobrzeżną niemiecką część miasta i prawobrzeżną sowiecką. Do niemieckiej strefy wpływów została zaliczona Litwa, zaś pozostałe państwa bałtyckie – Łotwa i Estonia wraz z Finlandią do strefy sowieckiej. Obaj późniejsi agresorzy uznawali za uzasadnione roszczenia litewskie do polskiego Wilna wraz z przyległym regionem. Strona niemiecka akceptowała pretensje sowieckie do rumuńskiej Besara-

³⁰ W. Suworow, *Dzień „M”*, Warszawa 1996, s. 80–83, 111–114, 167–170, 196–203.

³¹ DTJS, t. 4, s. 752–763; *Biała Księga*, pod red. W. Sukiennickiego, Paryż 1964, s. 56–58; *Białe plamy (...)*, s. 56–59; DWP, 1939, kniga 1, s. 630–631.

³² E. Toppich, *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*, Wrocław 1996, s. 31; *Współczesna Europa polityczna (...)*, s. 355–361.

³³ A. Bregman, *op.cit.*, s. 33.

bii. Sygnatariusze układu rozbiorowego pozostawiali formalnie otwartą sprawę ewentualnego powołania w przyszłości za obopólną zgodą marionetkowego i kadłubowego państewka polskiego³⁴.

Po podpisaniu układów sowiecko-niemieckich Stalin nie posiadał się z radości twierdząc, że udało mu się oszukać Hitlera³⁵. Dalekosiężne plany dyktatora sowieckiego mogłyby się jednak zawalić, gdyby wódz III Rzeszy, po otrzymaniu późnym popołudniem 25 sierpnia informacji o podpisaniu polsko-brytyjskiego paktu o wzajemnej pomocy, nie tylko chwilowo odwołał wydany wieczorem 23 sierpnia rozkaz ataku na Polskę, przewidzianego na 26 sierpnia, ale w ogóle z niego zrezygnował w obawie przed przystąpieniem do wojny Wielkiej Brytanii i Francji. Jednak to właśnie pakt ze Stalinem musiał utwierdzić go w mniemaniu, że Zachód nie odważy się wypowiedzieć mu wojny. Toteż po południu 26 sierpnia, po niecałych dwudziestu czterech godzinach wahania, Hitler ustalił nowy termin uderzenia na Polskę na 1 września 1939 r.³⁶ Stalin ułatwił Hitlerowi brzemienną w konsekwencje decyzję, stając się współodpowiedzialnym za wybuch II wojny światowej.

1 września armie niemieckie napadły na Polskę, natomiast 3 września Wielka Brytania i Francja wypowiedziały Niemcom wojnę. Rozpoczął się konflikt zbrojny o światowym wymiarze, na czym zależało Stalinowi, a czego chciał uniknąć Hitler za cenę porozumienia ze Związkiem Sowieckim. Mimo ponagieł ze strony niemieckiej, sowiecki dyktator dopiero 17 września rzucił Armię Czerwoną przeciwko Polsce, pragnąc stworzyć pozory, że został niejako zmuszony do podjęcia działań zbrojnych, gdy państwo polskie załamało się pod uderzeniem Wehrmachtu. Nie chciał zostać uznany na równi z niemieckim współnikiem za takiego samego agresora przez kręgi polityczne państw zachodnich. Dopiero atak z dwóch stron przesądził ostatecznie – mimo zacieklego oporu Wojska Polskiego stawianego od samego początku kampanii wrześniowej – o zajęciu całego terytorium Rzeczypospolitej przez armie inwazyjne obu napastników. Jednak wbrew intencji Stalina nie udało się Armii Czerwonej uwięzić polskich władz naczelnych, które zdołały ewakuować się do sojuszniczej Rumunii, co w wypadku niepowodzenia prowadziłyby do przerwania ciągłości prawnej państwowości polskiej. Nie przeszkodziło to stronie sowieckiej głosić niezgodnie ze stanem faktycznym, że zdecydowała się na akcję zbrojną ze względu na nieistnienie już państwa polskiego, a więc w momencie, gdy wygasły rzekomo polsko-sowieckie traktaty, takie jak pakt o nieagresji z 1932 r. oraz protokół prolongacyjny z 1934 r.³⁷

³⁴ DTJS, t. 4, s. 752–763; *Biała Księga (...)*, s. 56–58; *Białe plamy (...)*, s. 56–59; DWP, 1939, kniga 1, s. 631.

³⁵ N. S. Chruszczow, *Fragmety wspomnień*, Warszawa 1984, s. 14–15.

³⁶ A. Bullock, *op.cit.*, s. 419, 424.

³⁷ M. K. Kamiński, *Wrzesień 1939 roku w Polsce: splot wydarzeń militarnych i politycznych*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1996, nr 2, s. 29–44.

Z inicjatywy sowieckiej doszło też do zmiany uzgodnień z 23 sierpnia, dotyczących podziału łupu. Na mocy jednego z tajnych protokołów do nowego układu sowiecko-niemieckiego o granicy i przyjaźni z 28 września ZSRR zrezygnował z posiadania ziem polskich między Wisłą a Bugiem, uzyskując w zamian zgodę Niemiec na rozciągnięcie protektoratu nad państwem litewskim. Pozostałe ziemie Rzeczypospolitej na wschód i północny wschód od rzeki Bug (z wyjątkiem Suwalszczyzny) oraz na wschód od Przemyśla (wraz z częścią tego miasta po prawej stronie Sanu) dostawały się pod panowanie sowieckie³⁸. Mimo tego Stalin i tak zagarnął większą część obszaru państwa polskiego, liczącą blisko 200 tys. km², Hitler zaś około 190 tys. km². Zmiana linii demarkacyjnej była bardzo korzystna z punktu widzenia dalekosiężnych planów sowieckich. Stalin uzyskiwał dwa kliny – lwowski i białostocki – wrzynające się w terytorium przyznane Niemcom, świetnie nadające się do koncentracji potężnych sił uderzeniowych, przygotowanych do oskrzydlenia wojsk niemieckich w trakcie ataku przeprowadzonego na wzór bitwy nad rzeką Chałchyn-goł. Linia podziału z 23 sierpnia wzdłuż czterech rzek: Pisy, Narwii, Wisły i Sanu przedłużona o dawną granicę Polski z Prusami Wschodnimi i Litwą uniemożliwiałaby stronie sowieckiej przeprowadzenie manewru oskrzydającego, ułatwiając jednocześnie tego typu działanie Wehrmachtowi.

Rezygnacja przez Stalina z ziem między Wisłą a Bugiem miała również aspekt polityczny. Pozwalała dyktatorowi sowieckiemu głosić fałszywą tezę, że Armia Czerwona wystąpiła w obronie ludności tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, co sugerowało, że Związek Sowiecki zagarnął ziemie rzekomo zamieszkałe prawie wyłącznie przez Ukraińców i Białorusinów. Ten zabieg ułatwiający propagandowe uzasadnienie zaboru nie miałby większych szans powodzenia, gdyby ustalenia z 23 sierpnia w kwestii podziału łupu zostały utrzymane. Stalin mógłby wówczas na Zachodzie być oskarżany, że tak samo jak Hitler zaanektował tereny jedynie z ludnością polską, a tego pragnął uniknąć. Utworzenie zaś z tego obszaru kolejnej „polskiej republiki socjalistycznej” nie wchodziło w rachubę, gdyż stwarzałoby konflikt z Niemcami. Nowo powołana republika byłaby bowiem postrzegana w Berlinie jako uzurpujająca sobie prawo do przyłączenia ziem polskich, które znalazły się pod okupacją niemiecką. Dyktator sowiecki nie zamierzał zaś zaognić stosunków z III Rzeszą³⁹. Nie chciał też w danym momencie kłopotu z dodatkowymi 5 mln ludności polskiej. Przypuszczalnie zdawał sobie sprawę z technicznych trudności, na jakie napotkałby sowiecki aparat represji, gdyby zdecydował się na akcję eksterminacyjną w stosunku do ponad 10 mln Polaków, którzy znaleźliby się na obszarach anektowanych przez Związek Sowiecki.

³⁸ *Białe plamy (...)*, s. 104–107; *Biała Księga (...)*, s. 78–81; DWP, 1939, kniga 2, *1 sientia-brja – 31 diekabrja 1939 g.*, s. 134–136.

³⁹ Por. A. Bregman, *op.cit.*, s. 74–76.

Stalin przeciwstawił się ponadto ewentualności powołania przez okupantów kadłubowego państewka polskiego – pomysł taki zresztą zrodził się w kręgach berlińskiego MSZ – gdyż nie chciał dopuścić, aby partner niemiecki uzyskał element przetargowy potrzebny do podjęcia rozmów z mocarstwami zachodnimi na temat zawarcia pokoju. Realizacja takiej możliwości przekreśliłaby jego rachuby na powstanie w Europie sytuacji, w której Armia Czerwona, nie napotykać większego oporu ze strony wykrwawionych uczestników wojny, kontynuowałaby zwycięski marsz na zachód. Na zewnątrz natomiast władze sowieckie udawały, że są zainteresowane w szybkim zawarciu pokoju, o czym miała świadczyć wspólna deklaracja rządów sowieckiego i niemieckiego z 28 września. Przy okazji obaj jej sygnatariusze Mołotow i Ribbentrop obarczali Wielką Brytanię i Francję odpowiedzialnością za kontynuowanie wojny⁴⁰. Dyktator sowiecki brał również pod uwagę cele, które zamierzał zrealizować w najbliższym czasie. Gdyby zgodził się na powołanie polskiego państewka buforowego, musiałby zrezygnować z przehandlowania ziem polskich między Wisłą i Bugiem za zrzeczenie się przez Niemcy pretensji do protektoratu nad Litwą. Nie tylko bowiem Łotwę i Estonię pragnął sobie Stalin podporządkować. Takie same plany żywił w stosunku do państwa litewskiego. Decydując się zaś na stworzenie polskiego państwa kadłubowego, obaj kontrahenci musieliby wyrzec się za obojną zgodą części ziem polskich, które dotychczas mieli zamiar zatrzymać w swoim posiadaniu. O żadnym więc korzystnym dla Stalina przetargu nie mogłoby być wówczas mowy.

Następne posunięcie Stalina polegało na wprowadzeniu garnizonów Armii Czerwonej do trzech państw bałtyckich Estonii i Łotwy w ramach realizacji tajnego protokołu sowiecko-niemieckiego z 23 sierpnia oraz na Litwę, opierając się na jednym z tajnych protokołów sowiecko-niemieckich z 28 września. Ogłoszona przez wszystkie trzy państwa ścisła neutralność po ataku Niemiec na Polskę nie stanowiła dla Związku Sowieckiego żadnej przeszkody. Grożąc użyciem sił zbrojnych skoncentrowanych na granicy i wprowadzając swoją flotę bałtycką na wody terytorialne Estonii, ZSRR wymusił na rządzie estońskim zawarcie 28 września układu zwanego traktatem wzajemnej pomocy, przewidującym zainstalowanie baz sowieckich. Po podpisaniu zaś 10 października protokołu wykonawczego kontyngent Armii Czerwonej w sile 25 tys. żołnierzy wylądował na wyspach estońskich Saaremaa i Hiiumaa oraz na wybrzeżu Estonii kontynentalnej. Posługując się podobną metodą, Stalin doprowadził do zawarcia 5 października analogicznego układu z Łotwą, gdzie po podpisaniu 23 października protokołu wykonawczego, zostały utworzone sowieckie bazy wojskowe również z 25 tys. żołnierzy m.in. w porcie Lipawa. W następnej kolejności został zawar-

⁴⁰ *Białe plamy (...)*, s. 102, 108; *Biała Księga (...)*, s. 81; *Polska w polityce międzynarodowej (...)*, s. 574–575; A. Bregman, *op.cit.*, s. 72–74.

ty na Kremlu 10 października sowiecko-litewski układ „w sprawie przekazania Republice Litewskiej Wilna wraz z okręgiem wileńskim i wzajemnej pomocy między Litwą a Związkiem Sowieckim”. Po podpisaniu 25 października protokołu wykonawczego 20 tys. żołnierzy Armii Czerwonej zostało rozlokowanych w bazach tak, aby szachować zarówno Wilno, jak i Kowno⁴¹.

O ile jednak Estonia, Łotwa i Litwa uległy presji sowieckiej, o tyle czwarte państwo bałtyckie Finlandia, zaliczona w tajnym protokole sowiecko-niemieckim z 23 sierpnia do sowieckiej strefy interesów, odrzuciła żądania Stalina. Dotyczyły one zawarcia układu analogicznego do sowiecko-estońskiego, zgody na założenie bazy wojsk sowieckich na półwyspie Hanko oraz cesji Przesmyku Karelskiego, wysp położonych na wodach Zatoki Fińskiej i fińskiej części Półwyspu Rybackiego na północy na rzecz ZSRR. Strona sowiecka dla pozorów wyrażała gotowość odstąpienia części Karelii Wschodniej. Trwające od 12 października do 11 listopada rozmowy w Moskwie (prowadzone w trzech turach od 12 do 14 października, od 23 do 25 października oraz od 3 listopada do 11 listopada) nie przyniosły Stalinowi pożądanego efektu. Zdecydował się więc rozpuścić wojnę z Finlandią, rozpoczętą 30 listopada napaścią Armii Czerwonej na ten kraj⁴².

Zwołane na wniosek rządu fińskiego Zgromadzenie Ligi Narodów wykluczyło 14 grudnia Związek Sowiecki z Ligi Narodów na podstawie artykułu 16 Paktu Ligi, przewidującego tego rodzaju sankcję za uciekanie się do wojny przy rozwiązywaniu sporów międzynarodowych. Wojska fińskie, mimo miażdżącej przewagi wroga, potrafiły, wykorzystując linię umocnienia na Przesmyku Karelskim zwane linią Mannerheima, świetną technikę prowadzenia walki i niebywałe poświęcenie żołnierza, przez długi czas stawiać opór agresorowi, narażając go na wielkie straty. Ponieważ manewr oskrzydający nie mógł być przeprowadzony, dopiero 11 lutego 1940 r. czołgi i piechota sowiecka przełamały obronę fińską. W miesiąc później, 13 marca strona fińska, została zmuszona do podpisania układu pokojowego. Na jego mocy Związek Sowiecki anektował prawie cały obszar Przesmyku Karelskiego z Wyborgiem, wyspy w Zatoce Fińskiej, ziemie na północ od jeziora Ładoga, tereny Markajärvi i Kuolajärvi jako położone zbyt blisko kolei murmańskiej oraz północną część Półwyspu Rybackiego i Środkowego na północy Finlandii. Półwysep Hanko z pobliskimi wyspami władze fińskie wydzierżawiły na 30 lat na bazę dla sowieckiej marynarki wojennej⁴³. Suk-

⁴¹ P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich 1939–1941*, Warszawa 1990, s. 11–19; J. Urbšys, *Litwa i Związek Sowiecki w latach 1939–1940* „Zeszyty Historyczne” 1989 (Paryż), nr 90, s. 109–135; DWP, 1939, kniga 2, s. 138–141, 161–164, 173–176, 203–204, 228–232.

⁴² A. Kastory, *Finlandia w polityce mocarstw 1939–1940*, Kraków 1993; B. Piotrowski, *Wojna radziecko-fińska (zimowa) 1939–1940*, Poznań 1997; C. G. Mannerheim, *Wspomnienia*, Warszawa 1996; DWP, 1939, kniga 2, s. 184–186, s. 208–209, 257–258, 274–275.

⁴³ A. Kastory, *op.cit.*; B. Piotrowski, *op.cit.*, C. G. Mannerheim, *op.cit.*; H. Batowski, *Rok 1940 w dyplomacji europejskiej*, Poznań 1981, s. 289–291.

ces Stalina był tylko połowiczny, gdyż wprawdzie uzyskał dla Związku Sowieckiego nabytki terytorialne, ale nie zdołał stworzyć podstaw wyjściowych do późniejszego wcielenia Finlandii do ZSRR, jak to miało miejsce w wypadku Litwy, Łotwy i Estonii.

Stalinowi zależało ponadto na szybkiej swoistej legalizacji rozbioru Polski. Dyktatorowi sowieckiemu chodziło o to, aby tytuł do posiadania części obszarów państwa polskiego nie wynikał wyłącznie z umowy między państwowej z Niemcami, uważanymi przez mocarstwa zachodnie za agresora. 22 października 1939 r. władze sowieckie zorganizowały tzw. wybory do zgromadzeń narodowych tzw. Zachodniej Ukrainy i tzw. Zachodniej Białorusi. Były one traktowane jako plebiscyt za przyłączeniem tych ziem – faktycznie już zaanektowanych – do Związku Sowieckiego. Nie miały też nic wspólnego ze swobodnie wyrażaną wolą ludności. Jako przeprowadzane na obszarach znajdujących się pod wojskową okupacją obcego państwa pozostawały ponadto w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Z punktu widzenia Kremla liczył się wyłącznie fakt ich przeprowadzenia, na który w przyszłości dyplomacja sowiecka mogłaby się powoływać. Wyłonione przez sterroryzowaną ludność tzw. zgromadzenia ludowe proklamowały kolejno 27 października ustanowienie władzy sowieckiej „na całym terytorium Zachodniej Ukrainy”, zaś 29 października „na całym terytorium Zachodniej Białorusi”. W tych samych dniach wystąpiły z formalnymi wnioskami o włączenie do Związku Sowieckiego w ramach sowieckich republik – ukraińskiej i białoruskiej. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało 1 i 2 listopada dekrety o włączeniu w skład Związku Sowieckiego zaanektowanych obszarów Rzeczypospolitej⁴⁴.

Stalin dążył ponadto do uzależnienia gospodarczego III Rzeszy, aby przez odpowiednie dozowanie dostaw surowców potrzebnych Niemcom do prowadzenia wojny móc wpływać na jej przebieg. 11 lutego 1940 r. został podpisany sowiecko-niemiecki układ handlowy korzystny dla Niemiec, gdyż pozwalający im na łagodzenie trudności w funkcjonowaniu gospodarki wojennej wynikających z blokady morskiej zastosowanej przez flotę brytyjską. Strona sowiecka zobowiązywała się dostarczać w dużych ilościach ropę naftową, bawełnę, fosfaty, rudę chromową, rudę żelaza, złom żelazny i surówkę, platynę oraz inne surowce, a także żywność. Ułatwiała tranzyt towarów do Niemiec przez terytorium ZSRR z państw z nim graniczących na Wschodzie. W zamian miała otrzymywać sprzęt wojskowy i prototypy różnych broni. Stalin traktował układ handlowy jako dogodne narzędzie polityczne, pozwalające w odpowiednich momentach wzmacniać wojenną determinację Hitlera. Wodza III Rzeszy zamierzał wykorzystywać

⁴⁴ *Polska w polityce międzynarodowej (...)*, s. 598–601, 610–612; M. K. Kamiński, *Od wojny do zniewolenia. Polska a Związek Sowiecki: stosunki polityczne 1939–1945*, Warszawa 1992, s. 14–15.

instrumentalnie przeciwko najważniejszym swoim przeciwnikom, za których uważał mocarstwa zachodnie, unikając zarazem bezpośredniej z nimi konfrontacji. Od Niemiec też oczekiwał, że w ramach wymiany handlowej uda mu się z ich pomocą dodatkowo unowocześnić własną machinę wojenną, która następnie zostałaby właściwie spożytkowana podczas przewidywanego marszu Armii Czerwonej na zachód i południowy zachód⁴⁵.

Załamaniem się Francji w czerwcu 1940 r. zaskoczyło Stalina, któremu zależało na tym, aby konflikt zbrojny na Zachodzie przeciągał się w miarę możliwości jak najdłużej, wyczerpując obie walczące strony. Wydaje się, że dyktator sowiecki przecenił siły militarne Francji. W nowo powstałych okolicznościach postanowił działać błyskawicznie za pomocą faktów dokonanych. Musiał się spieszyć z realizacją swoich częściowych celów agresywnych, ograniczonych do mniejszych i średnich państw w najbliższym sąsiedztwie Związku Sowieckiego, zanim Hitler zdołałby również skupić swoją uwagę na tych obszarach. W pierwszej kolejności zamierzał zlikwidować Litwę, Łotwę i Estonię i wcielić je w charakterze republik sowieckich do ZSRR. Szykował się do tej akcji już od połowy maja, gdy stało się jasne, że rozpoczęty 10 maja atak wojsk niemieckich na froncie zachodnim zakończy się podbojem nie tylko Holandii i Luksemburga, ale również Belgii⁴⁶.

W dniu wkroczenia Wehrmachtu do Paryża, 14 czerwca, Mołotow wręczył przed północą litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych Juozasowi Urbšysowi ultimatum z żądaniem zmiany rządu na Litwie oraz zgody na wkroczenie do tego kraju nieograniczonej ilości jednostek Armii Czerwonej. Pretekstem było rzekome porywanie żołnierzy sowieckich z już istniejących baz na Litwie oraz zawarcie sojuszu wojskowego z Łotwą i Estonią, wymierzonego przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Ten drugi nieprawdziwy zarzut znalazł się również w ultimatum skierowanym po południu 16 czerwca do rządu łotewskiego, a w dwie godziny później tego samego dnia do rządu estońskiego. Żądania zaś były identyczne z tymi, które otrzymała Litwa. Od niej też zaczęła się agresja sowiecka. Stalin bowiem pragnął odciąć Łotwę i Estonię od wszelkich połączeń z Niemcami. Inwazja na Litwę, Łotwę i Estonię jednostek Armii Czerwonej, z którymi współdziałały oddziały sowieckie stacjonujące w państwach bałtyckich, nastąpiła kolejno 15, 16 i 17 czerwca. Działania wojskowe zostały zakończone 18 czerwca. Agresor nie spotkał się z choćby symbolicznym oporem ze strony swoich ofiar. Sowietci od razu narzucili w państwach bałtyckich nowe uległe im rządy.

⁴⁵ *Stosunki sowiecko-niemieckie październik 1939 – czerwiec 1941. Dokumenty niemieckie-go ministerstwa spraw zagranicznych*, Warszawa b.d.w. (1980?), s. 13–16; *Białe plamy (...)*, s. 155–158; *DWP, 1940 – czerwiec 1941*, t. 23, kniga 1, 1 stycznia – 31 października 1940, Moskwa 1995, s. 80–85; A. Bregman, *op.cit.*, s. 104–105; E. Toppich, *op.cit.*, s. 87–89.

⁴⁶ J. Urbšys, *op.cit.*, s. 126–129; P. Łossowski, *op.cit.*, s. 26–27; A. Bregman, *op.cit.*, s. 108–109.

Dopiero jednak 14 i 15 lipca na polecenie z Moskwy zostały przeprowadzone – według wzorca znanego na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej – „wybory” do tzw. ludowych parlamentów Litwy, Łotwy i Estonii. 21 lipca wszystkie trzy „parlamente” wystąpiły z „prośbami” do Rady Najwyższej ZSRR o przyjęcie ich republik w skład Związku Sowieckiego. Litwa została formalnie wcielona do ZSRR 3 sierpnia, Łotwa 5 sierpnia, Estonia zaś 6 sierpnia 1940 r.⁴⁷

Hitlerowi nie mógł podobać się fakt, że Armia Czerwona, opanowując Litwę, zajęła również wąski pas terytorium litewskiego wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi na południe od Niemna, zastrzeżony dla Niemiec w jednym z tajnych protokołów do niemiecko-sowieckiego układu o granicy i przyjaźni z 28 września 1939 r. Kwestia ta została między obu agresorami uregulowana dopiero w tajnym protokole z 10 stycznia 1941 r. podpisanym przez Mołotowa i ambasadora niemieckiego w Moskwie Schulenburga. Strona niemiecka zrzekała się swoich pretensji do części Litwy na rzecz Związku Sowieckiego, który zobowiązywał się do zapłacenia w zamian Niemcom równowartości 7,5 mln dolarów w złocie, z czego siedem ósmych kwoty miało być uregulowane w ramach rozliczeń handlowych⁴⁸.

Na tle zapowiedzianego Schulenburgowi przez Mołotowa 23 czerwca 1940 r. wystąpienia sowieckiego wobec władz rumuńskich z roszczeniami do Besarabii i Bukowiny (w tajnym protokole z 23 sierpnia 1939 r. była tylko mowa o sowieckim zainteresowaniu Besarabią) doszło do różnicy poglądów między obu współnikami. Strona niemiecka obawiała się, aby terytorium Rumunii nie stało się areną działań wojennych, gdyż zagroziłoby to dostawom ropy naftowej z tego kraju do Niemiec. Toteż domagała się od strony sowieckiej rezygnacji z pretensji do Bukowiny, aby zmniejszyć ryzyko zbrojnego oporu wojsk rumuńskich. ZSRR zdecydował się pod naciskiem niemieckim ograniczyć swoje żądania do północnej Bukowiny z Czerniowcami. W sprawie Besarabii miał poparcie niemieckie. 26 czerwca władze sowieckie wystosowały ultimatum, domagając się od rządu rumuńskiego odstąpienia Besarabii i północnej Bukowiny. Za radą niemiecką strona rumuńska zrezygnowała z obrony swojego terytorium. Po dodatkowej wymianie not dyplomatycznych rząd rumuński zgodził się 28 czerwca na sowieckie warunki ewakuacji żądanych przez ZSRR ziem⁴⁹.

Akcja sowiecka spowodowała lawinę wydarzeń zmieniających granice w południowo-wschodniej Europie. Z roszczeniami terytorialnymi wystąpili inni

⁴⁷ P. Łossowski, *op.cit.*, s. 25–41; J. Urbšys, *op.cit.*, s. 130–135, DWP, 1940 – 22 ijunja 1941, kniga 1, s. 350–352.

⁴⁸ P. Łossowski, *op.cit.*, s. 44–45, 13; *Białe plamy (...)*, s. 106, 273–274; *Stosunki sowiecko-niemieckie (...)*, s. 109–110.

⁴⁹ *Białe plamy (...)*, s. 177–178, 180–183, 187; *Stosunki sowiecko-niemieckie (...)*, s. 28–31; DWP, 1940 – 22 ijunja 1941, kniga 1, s. 380–386, 389–392; A. Bregman, *op.cit.*, s. 112–115; H. Batowski, *op.cit.*, s. 195–196, 298–300.

sąsiedzi Rumunii – Węgry i Bułgaria. Było to na rękę Stalinowi, który nadal myślał o zagrabieniu pozostałej części Bukowiny. W Berlinie brano też pod uwagę możliwość, że w wypadku wybuchu wojny węgiersko-rumuńskiej Związek Sowiecki pod pretekstem rozkładu państwa rumuńskiego spróbuje opanować pola naftowe w Ploeshti. Toteż Niemcy i Włochy postanowiły wymusić na Rumunii zgodę na ustępstwa wobec Węgier. Na mocy tzw. drugiego arbitrażu wiedeńskiego z 30 sierpnia ministrowie spraw zagranicznych III Rzeszy Ribbentrop oraz Włoch Galeazzo Ciano przyznali Węgrom północny Siedmiogród z miastem Kluż (Kolozsvár), pas na zachód od Siedmiogrodu zwany Kriszana oraz rejon północno-zachodni zwany Maramuresz. Węgry odzyskiwały część ziem, które utraciły na mocy narzuconego im przez mocarstwa zachodnie traktatu w Trianon w 1920 r.⁵⁰

Strona rumuńska przystała na ciężkie warunki z obawy przed groźbą interwencji sowieckiej. 19 i 29 sierpnia ambasador rumuński w Moskwie Grigore Gafencu otrzymał noty obarczające władze rumuńskie odpowiedzialnością za mnożące się incydenty na nowej granicy sowiecko-rumuńskiej. Rzeczywistymi ich sprawcami były koncentrujące się oddziały sowieckie. Najwidoczniej Stalin poszukiwał pretekstu do ataku na Rumunię. Hitler w obawie przed takim rozwojem sytuacji udzielił okrojonej Rumunii gwarancji dla jej nowych granic. 31 sierpnia Niemcy poinformowały Związek Sowiecki o samym arbitrażu wiedeńskim, jego ustaleniach oraz niemiecko-włoskich gwarancjach dla Rumunii. W październiku 1940 r. do Rumunii przybyły pierwsze jednostki Wehrmachtu. Hitler zagroził Stalinowi drogę do dalszej ekspansji sowieckiej na Bałkanach. Rumunia pod naciskiem niemieckim zgodziła się też w układzie podpisanym 7 września w Krajowej na odstąpienie Bułgarii południowej Dobrudży utraconej przez nią w 1913 r.⁵¹

Jesienią 1940 r. Związek Sowiecki znalazł się w obliczu wzmożonej aktywności dyplomacji niemieckiej. Ponieważ pakt Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. doprowadził do ochłodzenia stosunków niemiecko-japońskich, Hitlerowi zależało na tym, aby doprowadzić do ponownego zbliżenia Niemiec i Włoch z Japonią bez zadrażniania stosunków z Sowietami. Zanim doszło do zawarcia 27 września 1940 r. tzw. Paktu Trzech Mocarstw, pod którym podpisy złożyli ministrowie spraw zagranicznych III Rzeszy i Włoch: Ribbentrop i Ciano (Włochy wypowiedziały wojnę Francji i Wielkiej Brytanii 10 czerwca 1940 r.) oraz ambasador japoński w Berlinie Saburu Kurusu, Schulenburg powiadomił Mołotowa o treści układu. Wyjaśnił sowieckiemu komisarzowi spraw zagranicznych, że pakt ten jest wyłącznie ostrzeżeniem pod adresem Stanów Zjednoczonych, by nie włączały się do wojny przeciwko państwom „Osi” Berlin–Rzym–Tokio.

⁵⁰ A. Bregman, *op.cit.* s. 114–115; H. Batowski, *op.cit.*, s. 218–219.

⁵¹ A. Bregman, *op.cit.*, s. 114–115; H. Batowski, *op.cit.*, s. 218–219; DWP, 1940 – 22 iunja 1941, kniga 1, s. 541–542, 546–547.

W jego tekście była mowa o tym, że partnerzy udzielią sobie pomocy „wszystkimi środkami politycznymi, gospodarczymi i wojskowymi, jeżeli jedno z trzech umawiających się mocarstw zostanie zaatakowane przez mocarstwo nie biorące obecnie udziału w wojnie w Europie lub w konflikcie chińsko-japońskim”. Aby rozwiać ostatecznie podejrzliwość sowiecką sygnatariusze umieścili w układzie oświadczenie, że „dane porozumienie w żaden sposób nie zmienia stosunków politycznych istniejących obecnie między każdym z trzech uczestników porozumienia i Związkiem Sowieckim”. Strona sowiecka przyjęła do wiadomości niemieckie wyjaśnienia, ogłaszając oficjalnie, że Niemcy w Pakcie Trzech Mocarstw potwierdziły ważność umowy o nieagresji z Sowietami z 23 sierpnia 1939 r., Włochy zaś – paktu przyjaźni, nieagresji i neutralności z ZSRR z 2 września 1939 r.⁵²

Pod naciskiem Niemiec Węgry zgłosiły swój akces do Paktu Trzech Mocarstw 20 listopada 1940 r., Rumunia 23 listopada, a Słowacja 24 listopada. Najdłużej trzymała się Bułgaria, która dopiero 1 marca 1941 r. zdecydowała się pójść w ślady wymienionych państw tego regionu. Późniejsze jeszcze przystąpienie Jugosławii, 25 marca 1941 r., do Paktu Trzech Mocarstw miało charakter epizodyczny, gdyż po dokonanych tam przewrocie 27 marca, nowe władze jugosłowiańskie nie ratyfikowały decyzji poprzedniej ekipy rządzącej⁵³. Zanim dyplomacja hitlerowska przystąpiła do działań mających na celu zakończenie procesu tworzenia bloku państw Europy Południowo-Wschodniej podporządkowanych III Rzeszy, zaangażowała się w pertraktacje ze Związkiem Sowieckim. Od rezultatu rozmów miało zależeć, czy Niemcy nadal będą traktować Sowiety jako swojego współnika, czy też uznają je za rywala w ekspansji terytorialnej, którego należałoby bezwzględnie wyeliminować z gry o panowanie nad Europą.

Na zaproszenie Ribbentropa do Berlina przybył z dwudniową wizytą 12 i 13 listopada Mołotow. Od Stalina otrzymał instrukcję, aby „rozpoznać rzeczywiste zamiary Niemiec i wszystkich uczestników Paktu 3–ch (Niemiec, Włoch, Japonii)” oraz „nie zawierać porozumienia z Niemcami i Włochami w obecnym stadium rozmów, mając na względzie kontynuację tych rozmów w Moskwie, gdzie powinien przyjechać Ribbentrop w najbliższym czasie”, zgodnie zresztą z propozycją płynącą z Berlina. Mołotow miał się domagać m.in. „wyprowadzenia niemieckich wojsk” z Finlandii oraz „wprowadzenia sowieckich wojsk” do Bułgarii. Wśród wielu różnych spraw Stalin zwracał uwagę, że „kwestia dalszego losu Rumunii i Węgier, jako graniczących z ZSRR, bardzo nas interesuje i chcielibyśmy, aby z nami się na ten temat porozumieć” oraz polecał „zapytać o przyszłość Polski – na podstawie porozumień z 1939 r.”. Według dyktatora sowiec-

⁵² *Białe plamy (...)*, s. 203–207; H. Batowski, *op.cit.*, s. 211–213; *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie L. Gelberg, t. 3, Warszawa 1960, s. 17–18; *Współczesna Europa polityczna (...)*, s. 482–484.

⁵³ H. Batowski, *op.cit.*, s. 211–213, 225; *Prawo międzynarodowe (...)*, s. 17–18; M. J. Zacharias, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Wrocław 1985, s. 24–32.

kiego „tranzyt Niemcy – Japonia – to nasza silna pozycja, co trzeba mieć na uwadze”. Dopuszczał możliwość dyskusji o kwestiach ekonomicznych, w tym o dostawach zboża z ZSRR do Niemiec „w przypadku zadawalającego przebiegu rozmów” w sprawach politycznych⁵⁴.

W Berlinie Mołotow spotkał się z propozycją przystąpienia Związku Sowieckiego do Paktu Trzech Mocarstw w formie nowego jawnego układu, podpisanego przez cztery państwa. Niemiecki minister spraw zagranicznych próbował wmówić swojemu gościowi, że Wielka Brytania została już pobita. Cały problem podziału stref wpływów na świecie sprowadzałby się – według Ribbentropa – do udziału zainteresowanych mocarstw w przejęciu przez nie ustalonych części „gigantycznej masy upadłościowej” po Imperium Brytyjskim. Ekspansja sowiecka, zdaniem gospodarza, powinna iść w kierunku Oceanu Indyjskiego. Dokładne rozgraniczenie obszarów, do których mieliby prawo rościć sobie pretensje sygnatariusze jawnego układu, zostałyby określone w jednym z tajnych protokołów. W drugim natomiast Niemcy, Włochy i Związek Sowiecki zobowiązywałyby się do wywarcia nacisku na Turcję, aby wyraziła zgodę na zastąpienie konwencji zawartej w Montreux w 1936 r. nową konwencją, na mocy której sowieckie, niemieckie i włoskie okręty wojenne przepływałyby bez żadnych ograniczeń przez cieśniny czarnomorskie Bosfor i Dardanele⁵⁵.

Mołotow bez zgody Stalina nie był władny podejmować jakichkolwiek decyzji. Przyjechał zresztą do stolicy III Rzeszy wyłącznie po to, aby dowiedzieć się, co Hitler może zaoferować Stalinowi. Uchylił się więc od konkretnej odpowiedzi, zasłaniając się brakiem odpowiednich pełnomocnictw. Ogólnikowo poinformował swoich gospodarzy, że idea udziału Związku Sowieckiego w Pakcie Trzech Mocarstw jest w zasadzie do przyjęcia. Podkreślił jednak, że zanim jego państwo przystąpi do rozwiązywania spraw „dnia jutrzejszego” musi zostać zakończone to, „co już było zaczęte”. W tym miejscu Mołotow wystąpił z wieloma konkretnymi żądaniem, które zarówno Hitlera, jak i Ribbentropa musiały przekonać, że apetytów sowieckich nie zdołają zaspokoić mglistymi obietnicami na przyszłość⁵⁶. Przywódcom III Rzeszy chodziło zresztą tylko o to, aby przekonać się, w jakim stopniu potrafią wpływać na decyzje Kremla, by nie były one niekorzystne dla ekspansjonistycznej polityki Berlina.

Mołotow miał do Hitlera pretensje o to, że Niemcy wysłały swoje wojska do Finlandii. Niedwuznacznie dawał więc do zrozumienia, że dywizje Wehrmachtu obecne w Finlandii utrudniają Sowiecom podjęcie decyzji drugiego ataku na to państwo w tym celu, aby podzieliło ono los Litwy, Łotwy i Estonii. Mołotow

⁵⁴ *Białe plamy (...)*, s. 209–219; *Stosunki sowiecko-niemieckie (...)*, s. 41–51, A. Bregman, *op.cit.*, s. 117–119; „Nowaja i nowiejszaja istoria” 1995, nr 4, s. 77–79.

⁵⁵ *Białe plamy (...)*, s. 220–261; *Stosunki sowiecko-niemieckie (...)*, s. 51–100; A. Bregman, *op.cit.*, s. 119–124.

⁵⁶ *Ibidem*.

powoływał się na tajny protokół dodatkowy do układu z 23 sierpnia 1939 r., na mocy którego Finlandia obok Estonii i Łotwy miała wchodzić do strefy wpływów sowieckich. Hitler obstawał przy tym, że Niemcom potrzebne są dostawy fińskiego niklu i drewna. Wybuch zaś konfliktu sowiecko-fińskiego mógłby spowodować nie tylko ingerencję Wielkiej Brytanii, ale również Stanów Zjednoczonych. Niezadowolony Mołotow wywołał również fakt, że niemieckie gwarancje graniczne dla okrojonej Rumunii uniemożliwiły realizację sowieckich roszczeń do południowej Bukowiny. Domagał się ich zmienienia, spotykając się z odmową Hitlera. Wystąpił więc z żądaniem, aby Niemcy zgodziły się na analogiczne gwarancje sowieckie dla Bułgarii. Mołotow chciał więc w zamian za akceptację dla niemieckiego zwierzchnictwa nad Rumunią uzyskać przyzwolenie III Rzeszy na podporządkowanie Bułgarii Związkowi Sowieckiemu⁵⁷.

Oficjalna odpowiedź sowiecka, a więc Stalina, dotarła do Berlina 26 listopada 1940 r. Tego samego dnia specjalnie przybyły do Sofii sekretarz generalny sowieckiego Komisariatu Spraw Zagranicznych Arkadij Sobolew bezskutecznie usiłował wyrzucić presję na władze bułgarskie, by zgodziły się na podpisanie z ZSRR układu o wzajemnej pomocy, czyli przystąpiły na wasalizację Bułgarii. Poseł niemiecki w tym kraju został bezzwłocznie o tym powiadomiony. Dyktator sowiecki godził się na przystąpienie ZSRR do paktu z Niemcami, Włochami i Japonią pod warunkiem spełnienia czterech żądań. Wojska niemieckie zostałyby natychmiast wycofane z Finlandii. Bułgaria musiałaby zawrzeć układ o wzajemnej pomocy ze Związkiem Sowieckim, który ponadto zainstalowałby swoje bazy wojskowe na terenie Turcji w rejonie Bosforu i Dardaneli. Sygnatariusze paktu uznaliby obszar na południe od Batumi i Baku w kierunku Zatoki Perskiej – nie zaś ogólnie „w kierunku Oceanu Indyjskiego” – za „centrum dążeń terytorialnych Związku Sowieckiego”. Japonia zrzekłaby się też swoich praw do koncesji węglowych i naftowych na północnym Sachalinie, będącym częścią Związku Sowieckiego. Odpowiednim modyfikacjom uległyby dwa tajne protokoły dotyczące stref wpływów oraz Turcji. W tym drugim Niemcy i Włochy zobowiązywałyby się nawet podjąć działania militarne przeciw Turcji, gdyby ta nie chciała się zgodzić na zainstalowanie sowieckich baz wojskowych w cieśninach łączących Morze Czarne z Morzem Śródziemnym. Stalin domagał się również trzech dodatkowych tajnych protokołów: sowiecko-niemieckiego w sprawie Finlandii, sowiecko-japońskiego dotyczącego północnego Sachalinu oraz sowiecko-niemiecko-włoskiego odnoszącego się do Bułgarii⁵⁸.

Po tej odpowiedzi Hitler nie mógł więc już mieć żadnych wątpliwości, że Stalin prowadzi swoją własną politykę ekspansji terytorialnych, nie zamierzając

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ H. Batowski, *op.cit.*, s. 228–229; *Białe plamy (...)*, s. 262–264; *Stosunki sowiecko-niemieckie (...)*, s. 101–103.

jej nie tylko mu podporządkowywać, ale nawet z nim koordynować. Nic zatem dziwnego, że wódz III Rzeszy nigdy nie zareagował na przedłożone mu propozycje. 18 grudnia 1940 r. podpisał dyrektywę wojenną nr 21 nakazującą przygotowanie operacji wojskowej pod kryptonimem Barbarossa, by „jeszcze przed zakończeniem wojny z Anglią rozgromić Rosję Sowiecką w błyskawicznej kampanii”. Koncentracja Wehrmachtu miałyby nastąpić na 8 tygodni przed zamierzonym terminem podjęcia ataku przeciw Sowietom. Do 15 maja 1941 r. armia niemiecka powinna – na mocy decyzji Hitlera – osiągnąć stan gotowości bojowej⁵⁹.

Stalin usiłował jeszcze na drodze dyplomatycznej utrudniać Hitlerowi podporządkowanie Europy Południowo-Wschodniej. W nocy z 3 marca skierowanej do władz bułgarskich strona sowiecka wyrażała dezaprobatę dla faktu wprowadzenia na terytorium Bułgarii wojsk niemieckich. 5 kwietnia dyplomacja ZSRR doprowadziła nawet do podpisania sowiecko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i nieagresji, choć negocjatorom sowieckim nie udało się zawrzeć układu o wzajemnej pomocy. W tym wypadku Stalinowi chodziło o usztywnienie stanowiska rządu jugosłowiańskiego wobec Niemiec. Hitler już jednak 27 marca w odpowiedzi na zamach stanu w Belgradzie (obalenie regenta księcia Pawła oraz przekazanie władzy królowi Piotrowi II) zdecydował się rozprawić zbrojnie z Jugosławią, zaś 6 kwietnia Wehrmacht zapoczątkował inwazję państw „Osi” na to państwo. Tego samego dnia armie niemieckie uderzyły również przez Bułgarię na Grecję, by nieco później wykorzystać także terytorium zajętej już południowej Jugosławii do przeprowadzenia ataku na ziemie greckie⁶⁰.

Związek Sowiecki szykował się również do działań ofensywnych. Na polecenie Stalina został zlikwidowany szeroki pas fortyfikacji obronnych (tzw. linia Stalina), ciągnący się na wschód od przedwojennej granicy sowieckiej z Estonią, Łotwą, Polską i Rumunią. Na nowej granicy z III Rzeszą, Węgrami i Rumunią został natomiast rozmieszczony tzw. pierwszy rzut strategiczny Armii Czerwonej obejmujący jednostki wojskowe, m.in. powietrznodesantowe, przygotowane wyłącznie do działań zaczepnych, niezdolne natomiast do stawienia oporu w wypadku wcześniejszego ataku niemieckiego. Zresztą również siły zbrojne Niemiec, zgrupowywane po drugiej stronie granicy z Sowietami, miały szansę osiągnięcia sukcesu, przystępując do uderzenia, nie zaś przyjmując impet nacierających armii sowieckich. W 1941 r. do ataku z jednej strony szykowały się cztery grupy pancerne Wehrmachtu, z drugiej zaś szesnaście armii uderzeniowych wojsk sowieckich⁶¹.

⁵⁹ Białe plamy (...), s. 265–270; *Stosunki sowiecko-niemieckie (...)*, s. 103–108; A. Bregman, *op.cit.*, s. 127–129.

⁶⁰ *Prawo międzynarodowe (...)*, s. 21–22; M. J. Zacharias, *op.cit.*, s. 29–32; T. Rawski, *Wojna na Bałkanach 1941. Agresja hitlerowska na Jugosławię i Grecję*, Warszawa 1981.

⁶¹ W. Suworow, *Lodołamacz (...)*, s. 103; W. Suworow, *Dzień „M” (...)*, s. 204–205.

Stalin początkowo wychodził z założenia, że wyczerpująca III Rzeszę wojna na zachodzie Europy będzie się przeciągać, a więc z atakiem może poczekać do lata 1942 r. Po klęsce Francji, a następnie przegranej Niemiec w bitwie powietrznej o Anglię i zaniechaniu przez Hitlera planów inwazji na Wyspy Brytyjskie zmienił zdanie – prawdopodobnie na początku grudnia 1940 r. – przesuwa-
jąc termin jego rozpoczęcia, jak się wydaje, na lato 1941 r. Toteż naczelny organ partii bolszewickiej „Prawda” 1 stycznia 1941 r., witając nowy rok, wyrażał przypuszczenie, że „w walce o lepszy i piękniejszy świat, być może do szesnastu herbów naszych, dołączą dalsze republiki rad”. Właśnie na wiosnę 1941 r. na polecenie Stalina zostało wysadzonych około 10 tys. schronów bojowych, mających przed wybuchem II wojny światowej bronić Związku Sowieckiego przed wyimaginowanym atakiem ze strony jego zachodnich sąsiadów. Dyktator sowiecki zabezpieczał natomiast swoje państwo od wschodu. 13 kwietnia 1941 r. został podpisany sowiecko-japoński układ o neutralności. Dawało to Stalinowi możliwość ściągnięcia z Dalekiego Wschodu wojsk, które po przegraniu na zachód stworzyłyby tzw. drugi rzut strategiczny, gotowy w następnej kolejności do przeprowadzenia ataku na zdominowaną przez Niemcy Europę⁶².

Już pod koniec grudnia 1940 r. na konferencji dowódców wyższego szczebla Armii Czerwonej szef sztabu Nadbałtyckiego Wydzielonego Okręgu Wojskowego gen. lejtnant P. Klientow mówił wprost o „operacjach wtargnięcia”, które polegałyby na zadaniu nieprzyjacielowi ciosu, zanim zdołałby ześrodkować swoje armie i przygotować je do rozwinięcia. W początkach zaś stycznia 1941 r. przeprowadzono w Sztabie Generalnym Armii Czerwonej gry strategiczne, które pozwoliły sztabowcom na skonkretyzowanie ewentualnych działań zaczepnych na kierunkach północno-zachodnim i południowo-zachodnim. Gen. lejtnant Nikołaj Watutin pozwolił sobie nawet na zrobienie notatki – na marginesie rozdziału dotyczącego zadań Frontu Południowo-Zachodniego w „Uściślonym planie strategicznego rozwijania Sił Zbrojnych Związku Sowieckiego na Zachodzie i Wschodzie” z 11 marca – brzmiącej następująco: „natarcie zacząć 12 VI”⁶³. 1 lutego 1941 r. gen. armii Żukow, specjalista od przeprowadzania ofensywy w połączeniu z manewrem oskrzydającym został powołany na stanowisko szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Na jego rozkaz skoncentrowano w rejonie Białegostoku i Lwowa silne formacje uderzeniowe. Główny atak miał nastąpić z rejonu klina lwowskiego. Żukow otrzymał też w czerwcu zadanie koordynowania współdziałania dwóch Frontów Południowego i Południowo-Zachodniego, z których jeden został rozwinięty wzdłuż granicy rumuńskiej z zadaniem

⁶² W. Suworow, *Lodołamacz (...)*, s. 43–45, 87, 154, 161, 211; W. Suworow, *Dzień „M” (...)*, s. 125–126, 157–158; *Prawo międzynarodowe (...)*, s. 22–23.

⁶³ W. Niewieżyn, *Zamierzenia strategiczne Stalina (...)*, s. 21; W. Niewieżyn, *Stalinskij wybor (...)*, s. 62.

opanowania Rumunii. Najpotężniejsze armie zostały skoncentrowane właśnie na tym kierunku działań. Już w kwietniu jednostki Armii Czerwonej były ześrodkowane w Besarabii, a następnie północnej Bukowinie, co nie uszło uwadze wywiadu niemieckiego⁶⁴.

4 maja Biuro Polityczne partii bolszewickiej podjęło decyzję o przejęciu przez Stalina stanowiska przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, czyli premiera ZSRR, co mogło zapowiadać decyzje sowieckie, brzemienne dla dalszego biegu wypadków europejskich. Jeszcze przed podaniem tego do wiadomości publicznej, Stalin 5 maja na uroczystym spotkaniu na Kremlu z absolwentami wyższych uczelni wojskowych wyznaczył Armii Czerwonej nowe zadanie „przejścia od obrony do wojennej polityki działań ofensywnych”. W ślad za tą wskazówką została zapoczątkowana zmiana propagandy i agitacji na łamach prasy, w kinematografii oraz w samych siłach zbrojnych w kierunku popularyzowania idei wojny zaczepnej, która toczyłaby się na terytorium nieprzyjaciela. 15 maja zastępca szefa Sztabu Generalnego gen. major Aleksandr Wasilewski przygotował dokument pt. „Wytyczne do planu strategicznych działań Sił Zbrojnych ZSRR na wypadek wojny z Niemcami i ich sojusznikami” uzupełniony poprawkami zastępcy szefa Sztabu Generalnego gen. Watutina, zawierający plan niespodziewanego uderzenia na Niemcy⁶⁵. Niemcy jednak ubiegły swojego współnika i pierwsze zaatakowały 22 czerwca 1941 r.

Na sześć dni przed rozpoczęciem ofensywy Hitler w rozmowie z ministrem propagandy Josephem Goebbelsem zauważył, że „Rosjanie zgromadzeni są tuż przy granicy, jest to najlepsze, co mogło nam się wydarzyć” dodając, iż „gdyby byli bardziej rozproszeni po całym kraju, stanowiliby większe niebezpieczeństwo”⁶⁶. Wódz III Rzeszy miał rację tylko przy założeniu, że Wehrmacht przejmie inicjatywę rozpętania wojny. W przeciwnym razie, gdyby Armia Czerwona pierwsza poczyniła kroki zbrojne, skoncentrowane na linii demarkacyjnej jednostki niemieckie, wzięte w kleszcze agresora sowieckiego zostałyby doszczętnie zniszczone. Wówczas wizja skomunizowanej Europy wskazana przez Stalina 19 sierpnia 1939 r. jako dalekosiężny cel polityki zagranicznej ZSRR, miałaby duże szanse realizacji.

⁶⁴ W. Suworow, *Lodołamacz (...)*, s. 76, 151, 217, 288, mapy; W. Suworow, *Dzień „M” (...)*, s. 261, 266–272; W. Niewieżyń, *Stalinskij wybor (...)*, s. 58.

⁶⁵ W. Niewieżyń, *Stalinskij wybor (...)*, s. 58–73; W. Niewieżyń, *Zamierzenia strategiczne Stalina (...)*, s. 16–23; W. Niewieżyń, *Wystąpienie Stalina 5 maja 1941 g. i powrót w propagandzie. Analizy dyrektywnych materiałów*, w: *Gotowił li Stalin nastąpieniu wojny przeciw Hitlera? Niezaplanowana dyskusja. Sbornik matieriałow*, pod red. G. A. Bordjugowa. Sostawitiel – W. Niewieżyń, Moskwa 1995, s. 147–167; E. Radziński, *Stalin*, Warszawa 1996, s. 480–483.

⁶⁶ J. Goebbels, *Die Tagebücher. Samtliche Fragmente*, teil I, *Aufzeichnungen 1924–1941*, Band 4, 1.1.1940–8.7.1941, München, New York, London, Paris 1987, s. 694–695.